

Jebać bzdury, tłumaczyć się przed nikim nie muszę
Idę przez życie ze środkowym palcem uniesionym w górę
Kocham muzę, pierdolę wyścig szczurów i presję
Jestem sobą, robię swoje i zgarniam za to pensję
Jebać stres, dbaj o przyjaźń i rodzinne więzy
Życie jest jak bosy spacer po trawie pełnej węży
Dla pieniędzy i z zazdrości, jak sępy cię rozerwą
I z tak zwanych znajomych wypłynie najgorsze ścierwo
Pierdol dwulicowców, fałszywi koledzy
Cieszą ryj, jak cię widzą, po czym wbijają nóż w plecy
Poszukiwacze hecy, w głowach mają pusto
Patrząc na gówno w kiblu pewnie myślą, że to lustro
Wrzucam luz, bo na chuj mam się spinać
Jebać to nie mój klimat, ich życiorys to kpina
Bo to nie jest moja wina, że w życiu im nie wyszło
Jebać fałsz, jebać kłamstwa i cały ten rynsztok

W chuju mam cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągam tylko sam pozytyw
Jestem jednym z tych, którzy mają wyjebane
Zapamiętaj chłopaku jesteś swego losu panem
A więc w chuju miej cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągaj tylko sam pozytyw
Bądź jednym z tych, którzy mają wyjebane
Każdy z nas jak żyjemy jest swego losu panem

Yo, maraton masz darmo tu pakiet ludzkich obsesji
Zapłacisz kartą czy dasz im plik pieniędzy?
Dzisiaj nie warto ufać gwiazdom, niech sobie tańczą dziś między fikcją, prawdą
Ja w chuju mam to, chłopaku wierz mi
Gadać z sensem, tutaj nikt dziś z nas nie ma racji
Po co wkurwiać się mamy przy kolacji, gdy
Oglądając w TV durnia, co podpisuje ustawy
By żyło się nam lepiej, wszystkim rosną podatki
Z innej beczki, Kajman nie ostatni nie pierwszy
Mówił o śmierci tych komercyjnych MCs
Chociaż dziś w chuju mam, nie mam czasu na ich słabe wersy
Jesteśmy jak Reverelsi to nie dancing, ziom
Co jest i tak wszyscy skończymy w grobie
Powiedzą o tobie to był pojeb i pukną się w głowę
Robisz swoje, to rób ziom, ktoś tu ma problem
Niech skuma wątek, w chuju mam ciągle, yo

W chuju mam cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągam tylko sam pozytyw
Jestem jednym z tych, którzy mają wyjebane
Zapamiętaj chłopaku jesteś swego losu panem
A więc w chuju miej cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągaj tylko sam pozytyw
Bądź jednym z tych, którzy mają wyjebane
Każdy z nas jak żyjemy jest swego losu panem

Każdy z nas jak żyjemy własny pochówek kopie
A ci którzy za wysoko mierzą skończą jak Popiel
Potkną się o stopień, spadną w dół bez szans
Bycie prawdziwym liczy się bardziej niż tani lans

Rób hajs, bo bez niego znacznie trudniej o szczęście
I nie ważne, czy pomogą ci w tym spryt, czy mięśnie
Witamy w mieście, gdzie wypłaty tysiąc dwieście
Ty pierdol każdą robotę w której jesteś więźniem
Tak jest, że każdy z nas to własnego życia kacyk
A te kilka wersów to mój hołd oddany ludziom pracy
Rodzimy się nadzy i wszyscy skończymy w grobach
Z tą różnicą, że niektórzy nie chcą pełzać jak robak
Nie podoba ci się płyta? Wypierdol ją do kosza
Będę po scenie biegać, aż zniosą mnie z niej na noszach
I jeśli skończę jak kloszard, nie wyjdzie mi w muzyce
Będę nadal po pijaku krzyczeć: "poka cyce!"

W chuju mam cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągam tylko sam pozytyw
Jestem jednym z tych, którzy mają wyjebane
Zapamiętaj chłopaku jesteś swego losu panem
A więc w chuju miej cały ten skurwiały syf
Z muzyki wyciągaj tylko sam pozytyw
Bądź jednym z tych, którzy mają wyjebane
Każdy z nas jak żyjemy jest swego losu panem